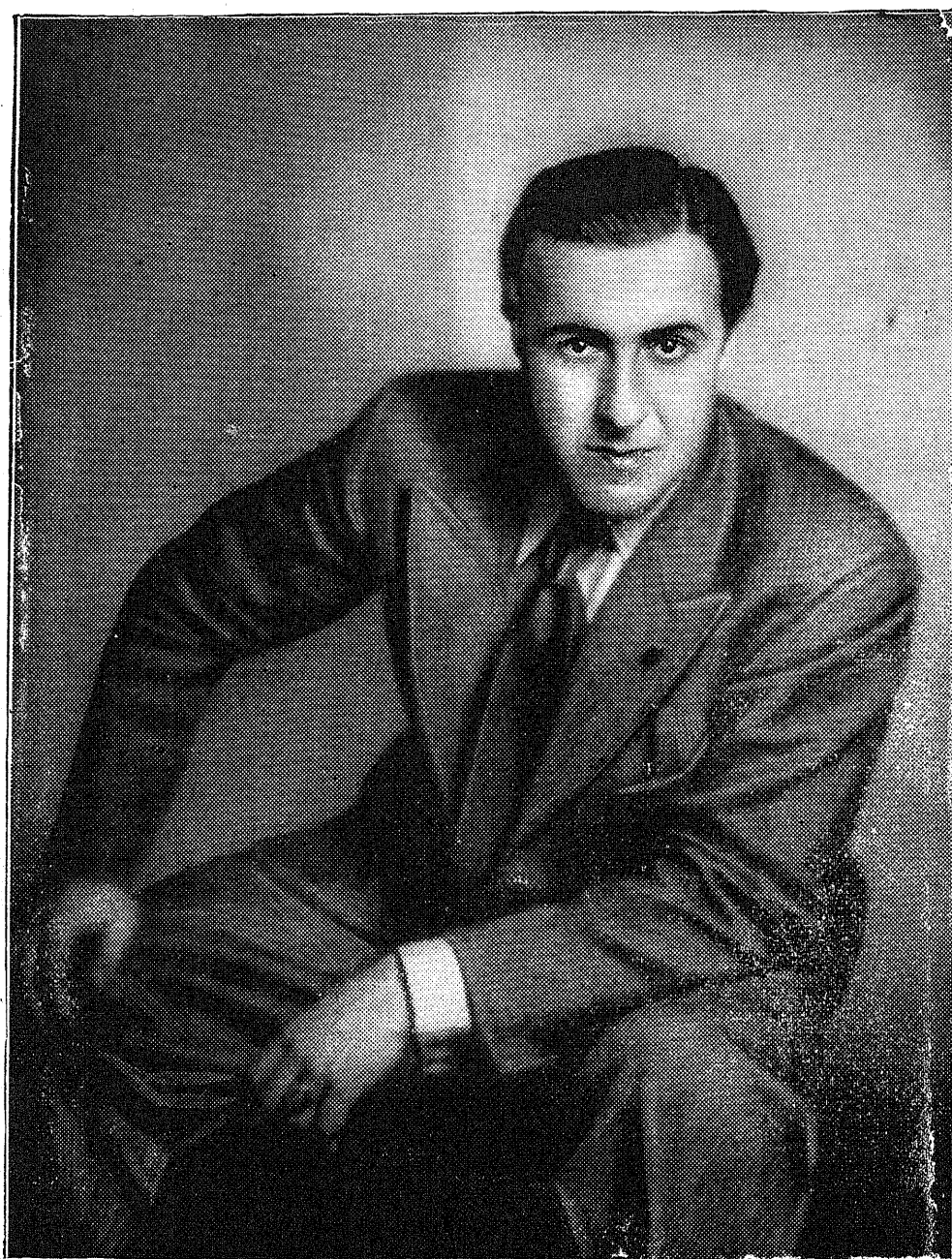


Nowy wielki talent aktorski.



Ferdinand Marian znakomity aktor charakterystyczny, stworzył wspaniałą kreację hiszpańskiego granda w filmie pt. „La Habanera“.

Fot. Warszawska K. S. A.

Łódź w ilustracji

DODATEK NIEDZIELNY DO „KURIERA ŁÓDZKIEGO”.

ROK XIV.

Niedziela, dnia 4 września 1938 roku.

Nr. 36

Przez zagazowane miasto.



Jak donosiliśmy Łódzki Klub Motocyklowy zorganizował „ogólnopolski raid lotniczo-motocyklowo-samochodowy z rozkazem”. Komandorem honorowym raidu był naczelnik Wydz. Polit.-Społ. dr Stanisław Wrona. O godz. 7 rano odbyła się na Placu Wolności odprawa 40 zawodników. Po odprawie wręczono kierownikom grup pierwszy rozkaz. Start rozpoczął się w odstępach 5 minutowych o godz. 8,20. W chwili odjazdu padł rozkaz „Pogotowie gazowe na całej trasie”. Raid otwierało auto komandora dyr. A. Sobczyka z kierownikiem organizacyjnym zawodów wiceprezesem Z. Wróblewskim. Punktem kulminacyjnym był teren Zduńskiej Woli. Zawodnicy przybyli na czas. Lotnik, krążący nad miastem pozorował bombardowanie i zrzucał dalsze rozkazy. Zawodnicy wyruszyli w drogę do Rososzycy w maskach gazowych. Po przejechaniu ostatniego posterunku w Przygoniu zawodnicy otrzymali ostatni rozkaz udania się na metę w Łodzi na Bałuckim Rynku. Tutaj oczekiwały zawodników drużyny LOPP, odkazując pojazdy, które przeszły przez strefę zagazowaną. Widzimy to na zdjęciu.

Fot. A. Meyer Piotrkowska 182, tel. 108-81.



Lódzkie Campo Santo.

Podobnie jak Warszawa do roku 1884 miała tylko jeden cmentarz, ufundowany hojnością klonowskiego starosty, Melchiora Szymanowskiego na Powązkach, podobnie jak Praga ze swym jedynym cmentarzem na Kamionku, pochodzącym z XIV stulecia, w ten sposób i Łódź od roku 1856 grzebała ciała zmarłych mieszkańców na Starym Cmentarzu przy ul. Ogrodowej i Cmentarnej. Dlatego właśnie cmentarz ten musi uchodzić za nasze Campo Santo.

Dane, dotyczące przeszłości chrześcijańskich cmentarzy grzebalnych w Łodzi zaczerpnąłem z dokumentów Archiwum Miejskiego Łodzi oraz dozorów cmentarnych. Resztę uzupełniłem osobistym przeszukiwaniem pomników i napisów na monumentach, kamieniach i krzyżach cmentarnych.

Stare cmentarze chrześcijańskie przy ulicy Ogrodowej i Cmentarnej zajmują jeden obszar ziemi podzielony na trzy części, z których teren stykający się z ulicą Ogrodową zajmuje Stary Cmentarz Katolicki, teren, położony wzdłuż ulicy Srebrzyńskiej przystopadłe do ulicy Cmentarnej — cmentarz ewangelicki, a pośrodku mieści się cmentarz prawosławny, wąskim pasmem ziemi przedzielający obydwa te cmentarze — a więc katolicki i ewangelicki. Wąskie to pasmo ziemi i szczupłość cmentarza prawosławnego tłumaczy się nieliczną kolonią mieszkańców wyzn. prawosławnego, którzy za czasów zaboru rosyjskiego, czasów niewoli, przebywali w Łodzi w charakterze urzędników, funkcjonariuszów państwowych lub kupców oraz żołnierzy garnizonu wojsk rosyjskich, dla których w czasach późniejszych założono specjalny cmentarz garnizonowy na Dołach.

Mówią o tym dokumenty, na jakie natrafiliśmy w czasie naszych archiwalnych poszukiwań. Działo się to już w roku 1907. W czasie tym trwała dłuższa korespondencja pomiędzy naczelnikiem wojennego okręgu warszawskiego oraz komendantem m. Łodzi a prezydentem miasta na temat wyboru odpowiedniego miejsca pod prawosławny cmentarz wojskowy dla garnizonu łódzkiego wojsk rosyjskich. W rezultacie zdecydowano wybrać skrawek ziemi pomiędzy cmentarzem ewangelickim i katolickim na Dołach.

W roku 1907 pisał dowódca 40 kołyańskiego pułku piechoty do prezydenta miasta, powiadając, że

prace, związane z budową cmentarza wojskowego rosyjskiego na Dołach są na ukończeniu, że na terenie cmentarza wystawiona została budka warte wnicza, oraz że sam cmentarz wkrótce ma być poświęcony i oddany władzom wojskowym pod chowanie ciał zmarłych żołnierzy rosyjskich wyznania prawosławnego, pełniących służbę w garnizonie łódzkim.

Dokumenty stwierdzają, że cmentarz ten przeznaczony był nie tylko dla wojskowych, chowano bowiem na nim również i osoby cywilne wyznania prawosławnego. To też teren cmentarza podzielony został na dwie części. Jedną z nich, liczącą 3 morgi wydzieloną została pod cmentarz garnizonowy rosyjski, druga zaś o powierzchni 6 morgów pod cywilny cmentarz prawosławny. Teren wojskowego cmentarza rosyjskiego przylegał do szosy brzezińskiej.

Campo Santo Łodzi — to te dwa stare cmentarze chrześcijańskie — katolicki i ewangelicki przy ulicy Cmentarnej. Są one do pewnego stopnia historią naszego miasta. Na ich terenach ziemia mogilna kryje prochy tych wszystkich, którzy Łódź tworzyli przed laty. Tymi też cmentarzami zająłem się ze szczególną troskliwością i im właśnie poświęcam lwią część niniejszej pracy.

Słusznie powiedziano, że: „błędne jest jednak mniemanie, jakoby historia była tylko anatomicum, gdzie preparuje się jedynie strupieszale egzystencje. Jej zadaniem jest raczej konserwować i pielęgnować życie w jego najświeższej postaci“.

W myśl takiej zasady pragnąłem ożywić pomniki i kamienie nadmogilne starych cmentarzy chrześcijańskich w Łodzi.

Bardziej przecież, aniżeli kamienie, absorbowały mnie prochy egzystencji pod kamieniami tymi spoczywające. Stanciwą one szczątki szarego człowieka, szarego, bo życie jego było walką i pracą, a jeżeli posiada on nad swą mogiłą niejednokrotnie wspinały, monumentalny pomnik, godzien osoby dostojnej, to tylko dlatego, że z szarego człowieka życie samo uczyniło swego rodzaju dostojność i pozwoliło duszy jego u Boga korzystać z wiecznego spokoju.

Z szarych i małych ludzi powstała Łódź. Odbicie jej właśnie spotykamy na cmentarzach. Nazwiska są tutaj wszystkim. Nazwiska znane, na-

zwiska już dzisiaj historyczne będą wchodziły w rachubę niniejszej pracy. Tym szarym a przecież ze splendorem uwiecznianym nazwiskom mieszkańców Łodzi stawiano pomniki, które pozostały dowodem ich zgastej egzystencji, nad którą niepodobna przechodzić do porządku dziennego i obojętnie mijać bez zwrócenia uwagi. Po to bowiem stawiamy krzyże i pomniki nad mogiłami, by przypominać żyjącym dzieje zgastych egzystencji. Pięknie powiedział Nietzsche, że: „duch jest życiem, które we własnej męce mnoży swą wiedzę. Zaś szczęściem ducha jest być namaszczoneym i uświęconym łzami na zwierzę ofiarne“, a przecież człowiek nie umiera jak bacylus, bo siła tkwiąca w nim przeistacza go tylko, więc jest i istnieje, mimo, iż pomniki kamienne zniszczył czas.

Bo i cóż z tego, że na cmentarzu przy ulicy Ogrodowej i Konstantynowskiej chowano zmarłych łodzian w dziewiętnastym stuleciu? Przecież dziś nie istnieją na tym miejscu cmentarze, lzy, gorące lzy żywych kiedys potomków wsiąkły w ziemię i tak się przez nią przesączały, jak strumień krystalicznej wody przesuwają się pod pokładami ziemi. Kości zmarłych przodków naszych z nabożeństwem przeniesione zostały na nowe miejsce wiecznego spoczynku, którego my dzisiaj wskazać nie potrafimy, lecz zmarli żyją i zmarłych tych znamy i dobrze przechowujemy pomimo, iż nad mogiłami ich nie ma kamienych ani mosiężnych pomników.

A więc Stary Cmentarz Katolicki przy ulicy Cmentarnej i Ogrodowej! Historia powstania jego jest nam już znana. Dziś nie zmienił się on specjalnie. Zachował dawną swą formę w obszarze. Przystroili go tylko wysokopienne, stare drzewa, które w czasach ostatnich przycięto. Upiękzył się kwieciami różnobarwnym, zaróżowił, rozgorzał tęczą barw, wydostojniał z biegiem czasu i nabrał wyrazu w swym artyzmie pomnikowym.

d. c. n.

Stan. Rachatewski.

Na szerokim świecie

NAJBOGATSZA W POTOMSTWO GMINA FRANCJI.

Sensacją dnia we Francji stała się wiadomość, że na ogólną ilość ostatnio przydzielonych medali wynoszącą 44 dla rodzin posiadających, gmina Musillac otrzymała — 32. Odznaczone matki, których liczba wynosi 32 posiadają łącznie 207 pociech. Z tego wynika, że przeciętnie wypada na jedną rodzinę po 6 dzieci.

NIE WOLNO PRZEBYWAĆ NA PLAŻY W SZEŁKACH.

Burmistrz miasta Long Beach, które jest miejscowością kąpielową Nowego Jorku, wydał surowy zakaz pokazywania się mężczyznom w szelkach na plaży po zrzućeniu marynarki. Zakaz ten umotywowano, że pokazywanie się w szelkach jest nieestetyczne i nie odpowiadające obecnym czasom. Na niestosujących się do tego zarządzenia są nakładane surowe kary, a ponadto są natychmiast usuwani z plaży.

W PARYŻU ISTNIEJĄ POMNIKI NIEZNANYCH OSOBISTOŚCI.

Zarząd miejski w Paryżu przeprowadza gruntowną ewidencję wszystkich istniejących pomników. Okazuje się, że gdy w roku 1880 Paryż posiadał 11 pomników, obecnie znajduje się 171. Wśród tych jest kilka co do których nie można ustalić kogo przed stawiają, ponieważ żadnego śladu w archiwach nie ma, a same pomniki są tak zniszczone, że trudno ustalić kogo swego czasu przedstawiały.

RUDZI SĄ MNIEJ CZULI.

Na posiedzeniu Brytyjskiego Towarzystwa Lekarskiego w Londynie wygłosiło prelekcję ostatnio dwóch lekarzy, którzy przedstawili wyniki swoich badań, dotyczące reagowania organizmu ludzkiego na środki usypiające. Doszli cni bowiem do ciekawego stwierdzenia, że już sam kolor włosów



W związku z rozpoczęciem „Tygodnia Polskiego Domu Chłopskiego” organizowanego pod protektoratem p. wojewody Józewskiego i d-cy O. K. gen. Thommee przez Związek Młodej Wsi w Łodzi oraz w poszczególnych miastach i gminach wiejskich urządzono specjalne obchody dożynkowe i festyny ludowe, tudzież zbiórki na budowę Domu Polskiego Chłopa w Warszawie.

z góry zezwala na ustalenie, jak dany osobnik będzie reagować na działalność środków usypiających. Przeprowadzone badania w 700 wypadkach usypiania przed operacją zębów dały następujące rezultaty: blondyni zasypiali w ciągu 52 sekund, bruneci w 62 a rudzi w 68 sekundach. Nadto przy 13 procentach rudych musiano zastosować środki unieruchamiające, aby pacjent nie poruszał się, podczas gdy u brunetów tylko w 0,06 proc., u blondynów w 0,004 proc. Lekarzy, którzy badania przeprowadzili ściśle naukowo na razie nie podawali przyczyn tego rodzaju reagowania organizmu na uspienie.

ZNUDZIŁO MU SIĘ MIĘDZY STARSZYMI.

Podczas wycieczki, urządzonej dla najstarszych mieszkańców jednej z miejscowości w Szwecji zniknął na-

gle 88-letni starzec, nazwiskiem Rasmussen Frederiksen. Do wieczora prze trąsano całą sąsiednią okolicę, nigdzie jednak nie znaleźciono starca. Dopiero późnym wieczorem natknął się na zaginionego jego syn który brał udział w poszukiwaniach. Starzec oświadczył, że znudziło mu się między starymi, wobec tego opuścił rozba-wiczne towarzystwo, udając się na przechadzkę i oddalając się w ten sposób kilka kilometrów.

PIESZO DOOKOŁA ŚWIATA W CIĄGU 8-MIU LAT.

Dr. Karol Nordfort, lekarz duński, założył się o dwa tysiące funtów że w ciągu ośmiu lat odbędzie podróż dokoła świata pieszo. Tymi dniami za witał do Londynu, po przejściu 1/4 globu ziemskiego. Dr Nordfort pozostaje już dwa lata w marszu, który od bywa samowystarczalnie.



Młodzież wiejska, biorąca udział w uroczystościach chłopskich w Łodzi ze swymi sztandarami.



Fragment dożynek zorganizowanych przez młodzież wiejską w Łodzi w ub. tygodniu. Wręczanie bochenka chleba.

Nowości.

B. Chodowicki: RYSUNEK ZAWODO WY Z GEOMETRIĄ DLA SZKÓŁ STOLARSKICH (Klasa I).

Główną tamą w rozwoju naszych szkół zawodowych typu technicznego, organizowanych na podstawie nowej reformy szkolnej, jest brak podręczników do przedmiotów fachowych, których opracowanie w naszych warunkach napotyka na duże trudności.

Jeśli idzie o podręcznik do rysunków zawodowych stolarskich, to trudności w jego opracowaniu polegają przede wszystkim na tym, że rysunki te są praktycznym zastosowaniem geometrii, której zasadnicze i ścisłe wiadomości należy podać uczniom w bardzo przystępnej formie w ten sposób, aby rozwijały w nich wyobraźnię, pobudzały do twórczego zastosowania poznanych form geometrycznych w stolarstwie przy równoczesnym zdobywaniu umiejętności wyrażania tego zastosowania za pomocą rysunku technicznego, który ma wyrabiać znowu odczuć piękna form geometrycznych i swojego stylu.

Dr Chodowicki potrafił pokonać wszystkie trudności. Podręcznik jego odpowiada w zupełności powyższemu celom. Autor rozwija w tym podręczniku w sposób oryginalny a bardzo przystępny niezbędne dla stolarza podstawowe wiadomości z geometrii podaje ich zastosowanie na ważnych przykładach praktycznych, zaopatrując podręcznik w liczne pierwszorzędnie wykonane rysunki.

S. Kułakowski: DRUGA KSIĄŻKA DO NAUKI JĘZYKA ROSYJSKIEGO Książnica-Atlas. Lwów — Warszawa „Pierwsza książka do nauki języka



P. Zamojski Stefan por. W. P. s. s. prezes Koła Przyjaciół Harcerstwa w Rudzie Pabianickiej, został odznaczony Krzyżem Niepodległości z mieczami.



Koło nr. 2 LOPP pracowników Przędzalni Wełny Czesankowej Markus Kohn Sp. Akc. w Łodzi, ul. Łąkowa 5, obchodziło w dn. 27,8 38 r. podniosła uroczystość otwarcia i poświęcenia własnej świetlicy przy ul. Piotrkowskiej 61.

rosyjskiego“, wydana w r. 1934 przez „Książnicę-Atlas“, zawierała przede wszystkim system rzeczowników, teksty zaś odgrywały rolę pomocy dla zapoznania się ze zjawiskami językowymi. Opracował ten pierwszy tom podręcznika p. S. Kułakowski, który obecnie lat przeszło dwanaście wykłada język rosyjski i literaturę rosyjską na wyższych uczelniach Warszawy.

Drugi tom jego podręcznika zawiera system czasowników rosyjskich oraz przyimków i przysłówków, teksty zaś mają na celu odzwierciedlenie cech

charakterystycznych poszczególnych połaci Rosji. Teksty te posiadają wartość literacką, stanowią bowiem wyjątki z utworów pisarzy i poetów rosyjskich, poczynając od Aleksandra Puszkina i kończąc na poetach końca 19 i początku 20 wieku. Pisownia przyjęta w obydwu książkach, jest tzw. „pisownią nową“, której system został podany w „Pierwszej książce“ zgodnie z aprobatą Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.



Zarząd Legii Inwalidów Wojennych Wojsk Polskich im. gen. J. Sowińskiego w Łodzi w osobach: prezesa p. Aleksandra Kordasza, wiceprezesa J. Cywińskiego, sekretarza Józefa Wdzięczaka, Pawła Łuchni aka, Czesława Milewskiego, Stefana Cwiłkińskiego i Stanisława Krupka.

ODKRYWAMY POLSKĘ.

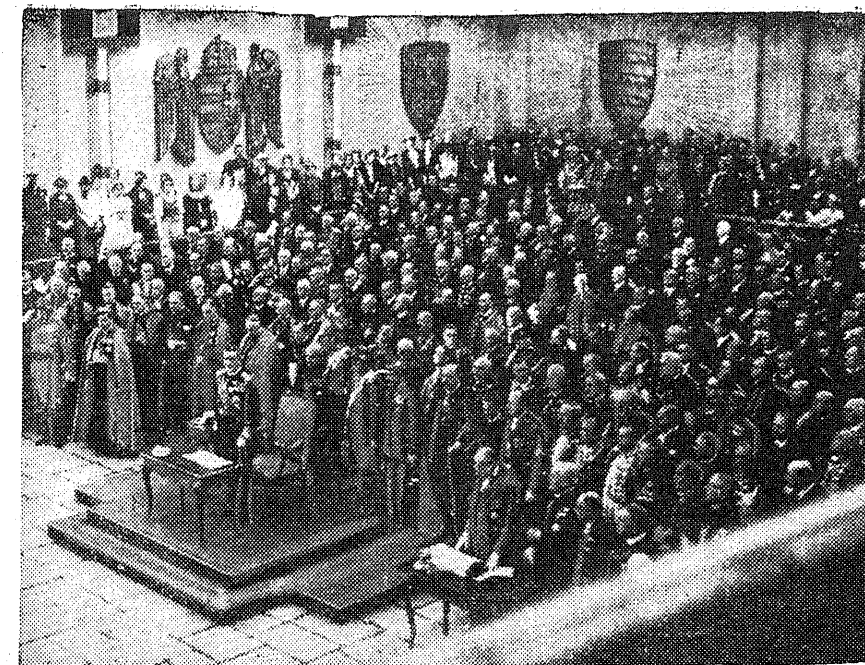
Paradoksalnie brzmi na pozór powyższy tytuł. Mieszkamy przecież w Polsce, niemal każdy z nas zwiędza wielokrotnie różne jej strony, czytamy o niej i oglądamy zdjęcia krajoznawcze z różnych jej połaci. A jednak-Polski nie znamy. Nie znamy, bo nie umiemy na nią patrzeć, brak nam wprawy w wyszukiwaniu jej piękna, brak przede wszystkim pięknych zdjęć któreby nie retuszowały charakterystycznych szczegółów, a umiały wydobyc z każdego fragmentu maksimum estetyki i przepajały nas entuzjazmem dla piękności własnego kraju. Znajdują się wprawdzie w naszym dorobku wydawniczym rzeczy istotnie dobre, postawione na wysokiej wyżynie, są one jednak ze względu na swoją cenę niedostępne szerszym sferom.

To też podjęcie przez firmę wydawniczą Książnica-Atlas artystycznie wykonanych widokówek (o czym już donosiliśmy) uważać należy za czyn naprawdę społeczny, za najlepszą propagandę naszej ojczyzny zarówno wśród nas samych, jak i za granicami kraju, tym bardziej, że cena ich jest niewspółmiernie niska (20 gr. za sztukę) w stosunku do ich jakości.

Ostatnio rzuciła Książnica-Atlas na rynek wydawniczy ponad sto nowych widokówek, wykonanych drogą fotomechaniczną, a będących świetnymi kopiami znakomitych zdjęć naszych najlepszych fotoamatorów. Należy tu na pierwszym miejscu wymienić znakomitego artystę J. Bułhaka z prześlicznymi zdjęciami krajoznawczymi, architektonicznymi i rodzajowymi Warszawy, Wołynia, Polesia, Wilna i ziem wileńskiej oraz Nowogródka, znanego taternika prof. Z. Klemensiewicza z wspaniałymi obrazami Bieszczadów, Tatr, Czarnohory, i Gdyni, prof. A. Lenkiewicz z znakomicie wykona-



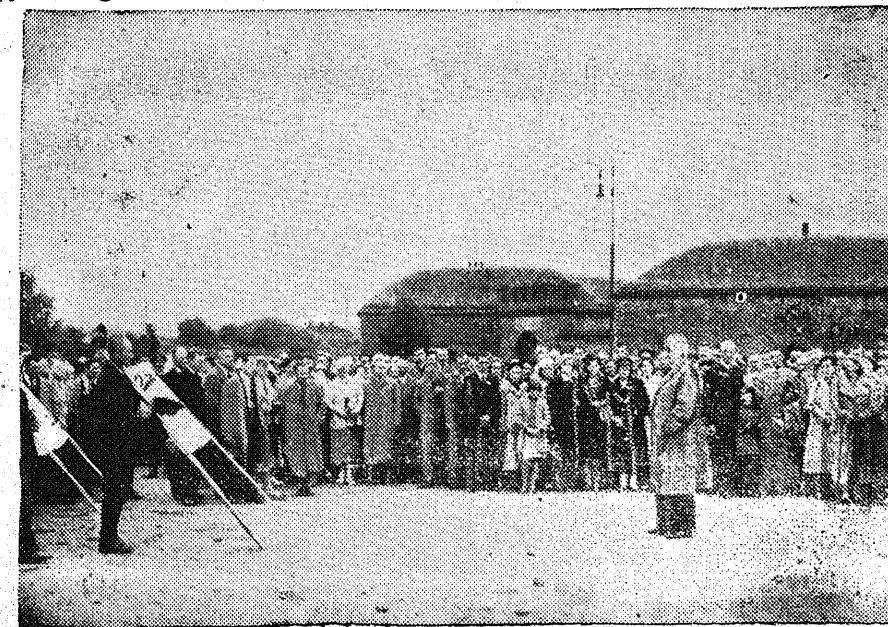
r. Ant. Lauk jeden z najstarszych strażaków łódzkich pozostający w służbie 55 lat. Dziś liczy 74 lata.



Na węgzech odbyły się wielkie uroczystości ku czci pierwszego króla Węgier św. Stefana, związane z 900-letnią rocznicą śmierci świętego króla. W związku z tym jubileuszem, odbyło się w starym mieście koronacyjnym Szekesfehervar uroczyste posiedzenie obu izb parlamentu węgierskiego. Na zdjęciu fragment z posiedzenia. W środku na specjalnym podium stoi regent Węgier admirał Horthy, obok niego prymas Węgier kardynał Seredi oraz członkowie rządu z premierem Imredy na czele..

nymi fragmentami Warszawy, Krakowa, Przemyśla, Wołynia, Bieszczadów i Zaleszczyk z okolicą, W. Puchalskiego (nastrojowe obrazy z Polesia, Wileńszczyzny i in.) R. Serafina (pełny uroku zdjęcia tatrzańskie), T. Maciejki i M. Kołodzieja (znakomite w światłocieniu fragmenty Targów Wschodnich we Lwowie), S. Kokurewicz i J. Mierzeckiej (świetnie uchwycone zdjęcia regionalne i typy ludowe z

Czarnohory) i wielu innych, jak dr M. Wieczorka, H. Poddębskiego, E. Olshanieckiego, B. Kupca, dr T. Cypriana, A. Progułskiego, R. Puchalskiego i J. Zmigrodzkiego. A każde z tych zdjęć to małe arcydzieło sztuki fotograficznej, przykuwające naszą uwagę za równo swą treścią jak i doskonałością technicznego wykonania. To też możemy je jak najgoręcej polecić naszym Czytelnikom.

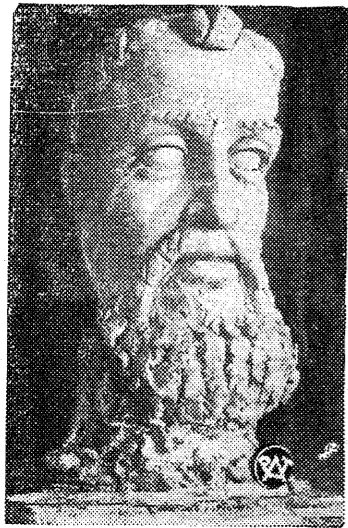


Przybyła do Warszawy wycieczka członków Ligi Morskiej i Kolonialnej województwa nowogródzkiego w liczbie 620 osób. Wycieczka zwiędzała miasto, oraz złożyła wieniec na stopniach Belwederu, zaś delegacja wpisała się do księgi audiencyjnej w Gen. Insp. Sił Zbrojnych. Na zdjęciu uczestnicy wycieczki nowogródzkiej na Placu Broni.

Świetne zwycięstwa Mazurka na Oplu Kadecie

W dn. 26-ym ub. m. zostały ogłoszone wyniki Zjazdu Gwiazdzistego do Gdyni, urządzanego przez Gdyniński A. P.

W imprezie tej, która składała się z trzech części— jazdy do Gdyni, próby zrywu i hamowania oraz jazdy krajoznawczej —I miejsce w ogólnej klasyfikacji zajął p. Aleksander Mazurek na montowanym w kraju Oplu Kadecie— 82,8 pkt., II miejsce —p. Orange na Mercedes-Benz—79 pkt., III miejsce— p. Zwolski na Adler-Ju-nior—76,8 pkt.



Piękna rzeźba głowy ks. Kordeckiego, bohatera Jasnej Góry, która zostanie umieszczona na pomniku w Szczytnikach koło Iwanowic, obok Kalisza.

CZEMU?

„—Powiedz, czemu w szarym zmroku,
kiedy gwiazdy sennie lśnią
ledwo swoje oczy zmrużę,
śnico, widzę postać Twą?

Czemu zmienia kształt i barwę
wonnej niezabudki kwiat
widząc myśli wzrokiem Twoim
w harmonijny uciech świat?

Czemu— i w pucharze wina
i na tle złocistych zórz,
— wszędzie widzę, czuję... wielbię
Twoich usteczek płatki róż!

„Czemu“? Nie wiem ja? I nie chcę
wszechświatowych szczęścia złud,
ani bogactw, ni klejnotów,
boś Ty mój najdroższy cud.

I napewno w każdej debie
— w życia blaskach, jego mgły
usta zmięszą, duch wyśpiewa
Śnico!.., Kocham.., Kocham Cię!
Dzik.

W Zjeździe wzięło udział około 20 zawodników, z których 14 Raid ukończyło.

Podkreślić należy wielki sukces montowanego w kraju Kadetta który w konkurencji większych i silniejszych wozów, wysunął się na I miejsce. Ma zurek przebył trasę Warszawa — Łódź— Poznań— Zblewo —Gdynia, wynoszącą około 800 km. (łącznie z objazdami terenowymi) z przeciętną

łą elastyczność, świadcząca o właściwym stosunku mocy silnika do wagi wozu, znakomity zryw i idealne hamulce (Kadett posiada hamulce hydrauliczne). W próbie tej czas Mazurka— 64,4 sek. był o blisko 10 sekund lepszy od następnego wozu.

Podczas trwania Zjazdu Kadett Mazurka przebył lekko 1600 km. w ciągu dwóch dni bez najmniejszego defektu. Jesteśmy pewni, że Kadett, będąc

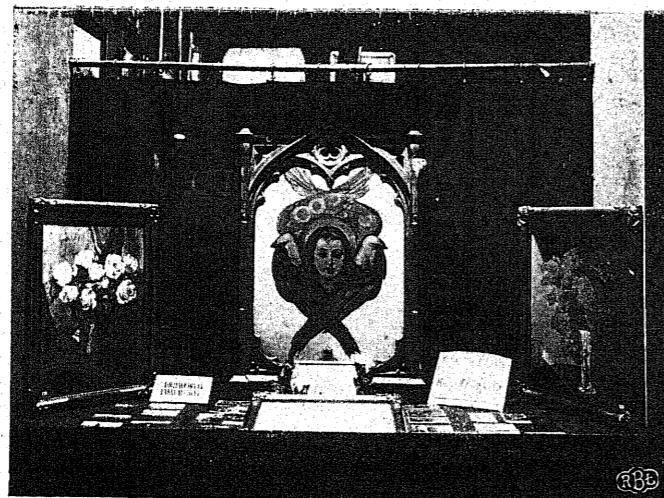


blisko 70 km./godz., co— jak wie każdy wytrawny kierowca —zmusza do utrzymywania cały czas tempa ponad 100 km./godz., zważywszy objazdy i konieczność meldowania się na trasie, która pochłania wiele czasu.

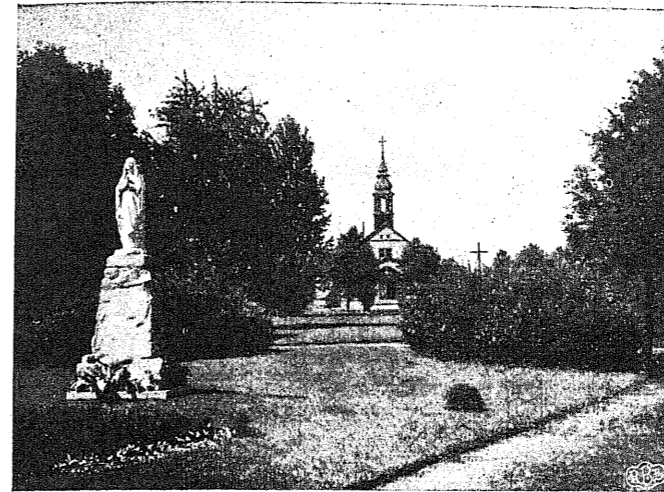
Największym sukcesem Mazurka była próba zrywu i hamowania. Maszyna wykazała w tej próbie wspania-

jednym z najtańszych wozów na rynku (cena karety —5200 zł.) cieszyć się będzie nadal wielkim powodzeniem wśród tych nabywców, którzy chcą mieć wóz tani, mocny i oszczędny (8 do 9 litr. na 100 km.)

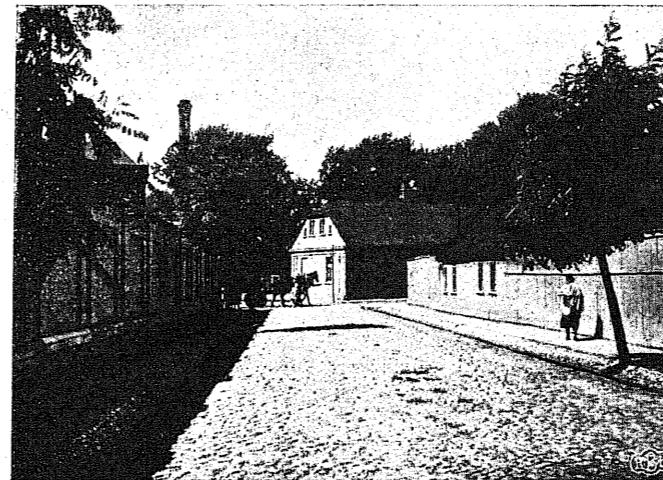
Zastępstwo Opla Kadetta posiada firma Edward Kummer i S-ka, Łódź, Wigury 7, tel 270-63.



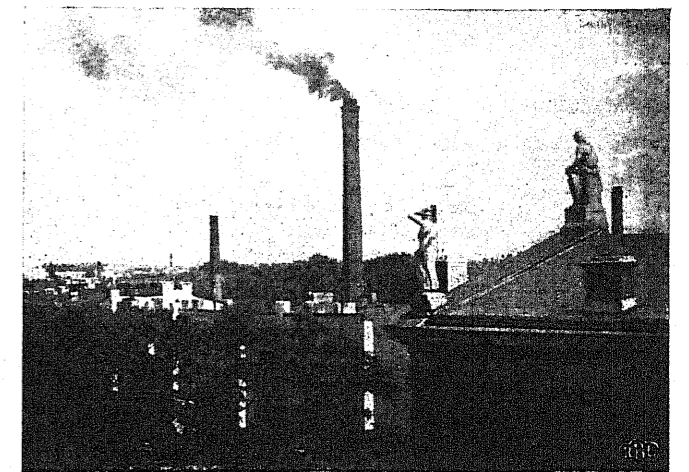
Witryna w salonie Sztuk Pięknych art. mal. Karola Endego przy ul. Nawrot 9 w 100 rocznicę urodzin Mistrza Jana Matejki.



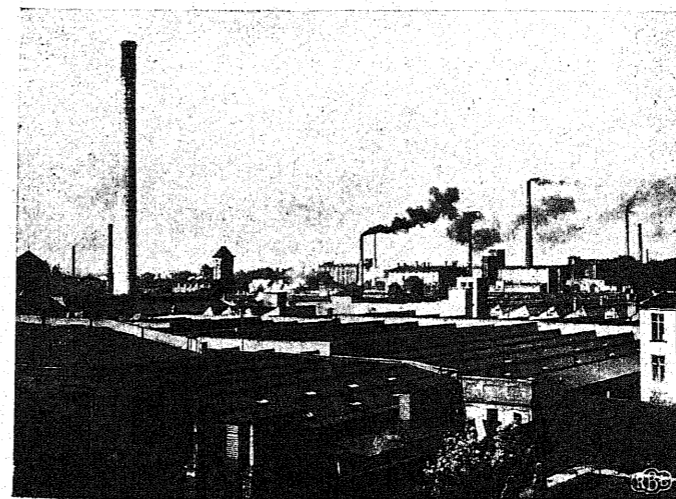
Łódź, mimo, iż pozornie nie posiada zbyt wiele fragmentów godnych specjalnej uwagi, to jednak kryje w swoich zakamarkach dzielnicowych sporo i takich widoków, które same upraszają o ich uwiecznienie na kliszy. Amator fotografii artystycznej p. Włodzimierz Pfeiffer potrafi wypatrywać fragmenty godne widzenia. Oto rezultat wędrówek fotografa-amatora po Łodzi. Od strony lewej kościół pod wezwaniem Zbawiciela na Polesiu Kręstanyńskim z rzutem oka na park, na prawo zaś rzut oka na Towarzystwo Urodzotowe.



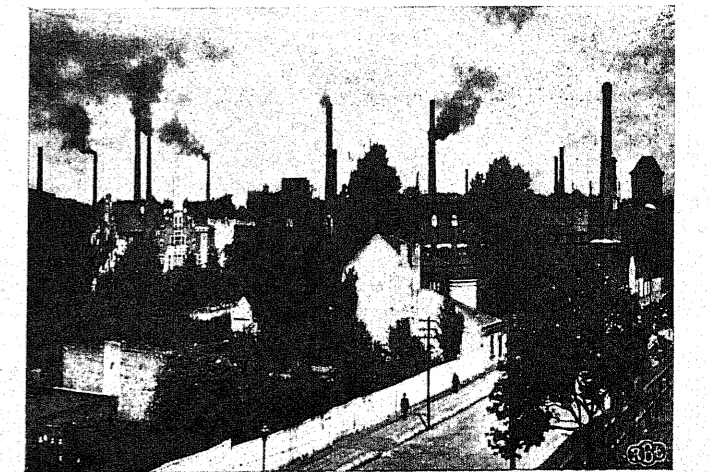
Fragment ulicy Tylnej przy zbiegu ulicy Kilińskiego w Łodzi. Charakterystyczny zakątek naszego miasta. Małe parterowe domki i płoty.



Łódź czy nie Łódź? Tak, to fragment naszego miasta — ul. Aleje Kościuszki dziś jedna z najmilszych ulic obok placu Dąbrowskiego, reprezentacyjna dzielnica miasta.



Nad dachami Łodzi, Skupienie zakładów fabrycznych tak zwany shed Geyerowski przy ul. Piotrkowskiej.

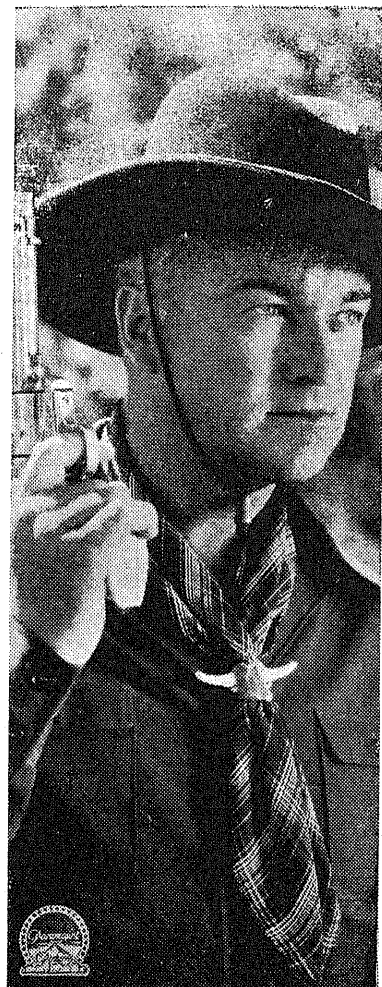


Dzielnica Łodzi, zwana Wólką w pobliżu ul. Wólczańskiej, punkt silnie uprzemysłowiony.

Fot. Wł. Pfeiffer.



W ubiegłym tygodniu bawił w Warszawie wiceprezydent amerykańskiej wytwórni „Universal” — Joseph H. Seidelman. Na zdjęciu widzimy amerykańskiego potentata filmowego w otoczeniu distriet managera J. Birkhema, dyrektora na Polskę — J. Weinreba oraz przedstawicieli pism warszawskich.



William Boyd w filmie pt. „Władca prerii”.
Fot. Paramount.



Królowa najpiękniejszych nóg — June Knight oraz znakomity terror — Michael Bartlett w uroczym, melodyjnym filmie pt. „Czardasz, wyświetlanym w Kinie „Palace”.



Najgłośniejsza aktorka świata, Bette Davis w wielkim filmie pt. „Jezebel”.
Fot. Warner Bros.



Charles Boyer, bohater filmu pt. „Algier”
Fot. National F. C.

Łódź w ilustracji

DODATEK NIEDZIELNY DO „KURIERA ŁÓDZKIEGO”.

ROK XIV.

Niedziela, dnia 11 września 1938 roku.

Nr. 37

ZAWODY OKRĘGOWE P. P. W. w ŁODZI



W Łodzi odbyły się wielkie dwudniowe zawody sportowe o mistrzostwo Pocztoowego Przystosobienia Wojskowego Okręgu Warszawskiego. Impreza zgromadziła około 400 zawodniczek i zawodników w różnych konkurencjach sportowych. Zawody, które otrzymały wspaniałą oprawę organizacyjną zaszczytli swą obecnością przedstawiciele władz wojskowych, państwowych i samorządowych z D-cą O. K. gen. W. Thommè, nacz. dr S. Wroną, w.-prez. Kozłowskim i w.-starostą Giełczyńskim na czele. Licznie reprezentowane były władze pocztowe Warszawy i Łodzi. Zdjęcia nasze przedstawiają: moment z meczu siatkówki męskich drużyn PPW. Krakowa i Warszawy, najlepsze żeńskie drużyny kobiece siatkówki PPW Warszawa I i Warszawa III oraz akt rozdania nagród zwycięzcom przez dyr. Okręgu pocztowego Warszawskiego i prezesa PPW, inż. Żuchowicza. Zdjęcie górne z lewej strony przedstawia zawody strzeleckie pracowni ków łódzkich banków publicznych.

Fot. A. Meyer Piotrkowska 182, tel. 108-81.